

SZCZECIN

TYGODNIK MIASTA MORSKIEGO



ROK II.

5 MARCA 1947 R.

NR 9-10

ROMAN ŁYCZYWEK

Czym jest polityka morska?

Mówiąc o kierunkach, jakie powinna przybrać polityka morska kraju, trzeba przede wszystkim zdać sobie w sposób dostatecznie jasny sprawę z tego, czym właściwie jest polityka morska dla kraju. Bez ryzyka lekkomyślności stwierdzić można, że bardzo często tego i innych pojęć używa się w mowie potocznej, czy w dyskusji, nie precyzując w sposób dostatecznie jasny, co pod pojęciem takim się rozumie. Powstają z tego oczywiście nieporozumienia, błędy i luki.

Nie przesadzając trafności poniższej definicji, chcę przyjąć, że polityką morską państwa będzie system wszelkich działań o charakterze politycznym, gospodarczym, polityczno-gospodarczym wojskowym, społecznym, społeczno-wychowawczym i propagandowym, zmierzający do zabezpieczenia i realizacji interesów morskich państwa — przyczym interesy morskie państwa polegać będą na optymalnym urządzeniu wybrzeża, związaniu go z krajem, oraz w szerszej niż kraj pojętym za plecami gospodarczym, czy turystycznym tego wybrzeża i najściślej pojętą eksploatacją morza, oraz na nawiązaniu najszerzej rozumianych kontaktów poprzez morze ze światem, jak wreszcie na uzyskaniu dalszych korzyści materialnych i moralnych, które płynąć mogą z faktu posiadania przez państwo dostępu do morza.

Jeżeli chodzi o zagadnienia polityki morskiej w dzisiejszym państwie polskim, musimy sobie zdawać sprawę z tego, że w rozmiarach dostępu do morza i możliwościach eksploatacji tego dostępu w Polsce nastąpiły zasadnicze zmiany między rokiem 1939, a rokiem 1945.

Rozważania, które snuć można na temat polityki morskiej w dzisiejszej Polsce z natury rzeczy układać się będą w trzech rzutach, opierających się na:

- elementach strukturalnych, które innymi słowy możnaby określić jako elementy fizyczne zagadnień polityki morskiej. Rozpatrując te zagadnienia operować winniśmy możliwie ściśle danymi dotyczącymi stanu spraw morskich przed drugą wojną światową i dającymi się już ująć danymi z roku 1945 czy 1946,
- tendencjach spontanicznych rozwoju zagadnień morskich, wynikających z przemian jakie dokonały się w układzie stosunków morskich, systemie gospodarowania, zmianach granic i t. p.

- rozwoju postulowanym, wynikającym z świadomego i planowego przewidywania i realizowania na odcinku morskim założeń ogólnej polityki.

Najbardziej podstawowym wskaźnikiem strukturalnej zmiany w zakresie możliwości morskich państwa polskiego jest zestawienie, z którego wynika, że: w roku 1939 mieliśmy 140 km wybrzeża, czyli na 1 km wybrzeża wypadało 2.800 km² powierzchni krajowego zaplecza.

A od roku 1945 mamy 550 km wybrzeża, czyli na 1 km wybrzeża wypada tylko 545 km² powierzchni krajowego zaplecza.

Podobnie przedstawia się wyposażenie państwa polskiego w porty. W 1939 dysponowaliśmy w sposób pełny tylko jednym wielkim portem w Gdyni. Dziś dysponuje Polska trzema wielkimi portami, które w naturalnych warunkach wysunąć się będą musiały na tę samą pozycję, co przed wojną, a więc na pozycję największych portów na Bałtyku. Gdynia, Gdańsk i Szczecin przedstawiały przed wojną obroty łącznie na sumę 25 mil. ton a ich możliwości przeładunkowe były i w stosunku krótkim czasie będą mogły znowu być jeszcze większe. Niezależnie od tych wielkich portów, wybrzeże polskie wyposażone jest obecnie w kilkanaście portów typu średniego lub drobnego, przedstawiających w poszczególnych wypadkach cenne urządzenia i warunki do specjalizacji (port rybacki w Kołobrzegu, port zbożowy w Derłowie itp.).

Te cyfry w sposób najbardziej oczywisty obrazują wzmocnienie tego, co określić byśmy mogli jako „morskość” Państwa Polskiego w jego nowych granicach.

TYMOTEUSZ KARPOWICZ

Sieci

Długo suszyły się na wietrze
kotysząc bryzę —
wiąząc obłok.

A morze marszcząc twarz
złowieszczo
grzbiet wyginało mętnie, obło.

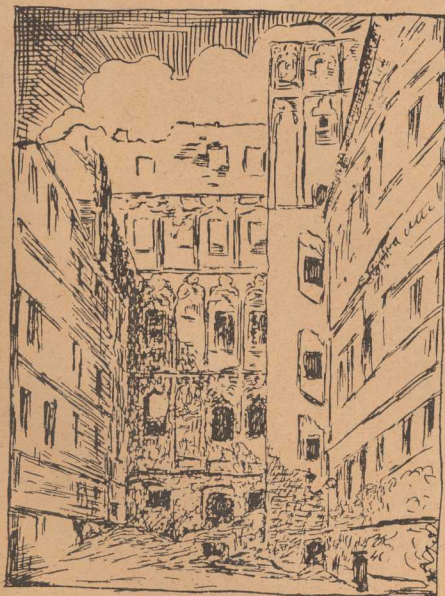
Przychodził codzien' rybak stary
i wiązał oczka
wprost, ukośnie.

Zmrużony, igłą mierząc
w szparę,
mewy przebijał w locie, ostrzem.

Aż podpląnęły trzy szkunery.
Stary w swe łapska
brudne, drżące

pozbięrał sieci.
Właśnie teraz
rybacy wylawiają słońce.

Szczecin, 1947 r.



Średniowieczny dom bankowy Łojców w Szczecinie (stan obecny)

HANKA GORACZKÓWNA

Wspomnieniom

Czarne kamienice, spięte bramą
Jak klamrą, u wylotu tunelu.
Podwórze, śpiewające tę samą
Rapsodię swej beznadziei...

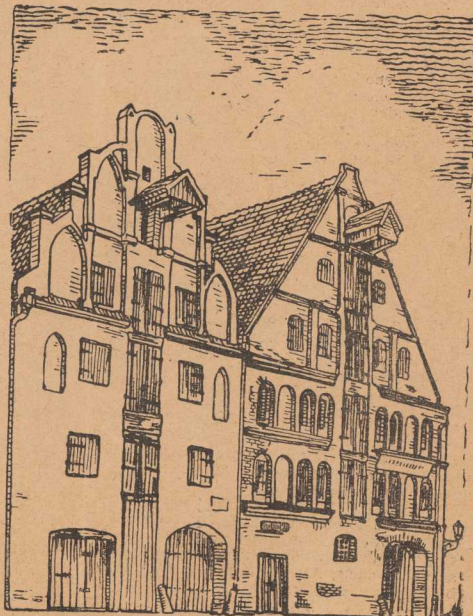
Ogród latem pachnął i chwiał się
Puszystością zielonych liści.
Płot wysoki odgradzał na zawsze
Marzenia i rzeczywistość

Po czarnych schodach na salkę
Biegło się bez tchu pod górę,
Gdy służące podzwaniając pralką
Rozwieszały na strychu sznury.

O, radości dziecinnych tajemnic
Podpatrzonych u wylotu bramy!
Przez przywarte szczeliny okiennic
Młodość weszła — do dzisiaj ta sama

W czarnym, krętym zaułku podwórka
Między bramą a ogrodem za płotem
Świat największą z tajemnic nam odkrył
I wrócił w serce głęboką tęsknotą.

Dziecko — brzydkie, pyzate i mądre
Mądrością, której wiek już nie zmienia
Powolutku odchyliłam rabeł
Tajemnicy wielkiego istnienia



Magazyn w porcie szczecińskim

POMORZE ZACHODNIE ZA TRZY LATA

Odbudowa Szczecina

Na odbudowę Szczecina przeznaczono na okres najbliższych trzech lat powaźną sumę 1400 milionów złotych. Około 4 tysięcy domów jest jeszcze do ustratowania, tylko trzeba szybko przystąpić do ich remontu lub zabezpieczenia, by zniszczenia się nie zwiększyły. To też plan odbudowy przewiduje na okres trzyletni sumę około 400 milionów złotych na budownictwo mieszkalniowe. Na cel ten przeznaczono więc kwoty najpoważniejsze, bowiem znalezienie mieszkania, w którym można osadzić robotnika, czy też rzemieślnika, to zasadnicze zagadnienie dla rozwoju miasta. W miasteczka, które ma zatrudnić tysiące robotników w przemyśle i porcie, trzeba dla tych robotników przygotować tysiące mieszkań.

Szkolnictwo

Poteżne kwoty zostały również przeznaczone na rozbudowę szkolnictwa. O ile w tej chwili w Szczecinie istnieje około 20 szkół powszechnych, to przecięt za kilka lat cyfra ta znacznie się powiększy, bowiem liczba dzieci w wieku szkolnym szybko rośnie. A nie tylko o szkolnictwie powszechnym trzeba myśleć; do rozwinięcia są również kwestie szkolnictwa średniego i wyższego. Dwie wyższe szkoły Pomorza Zachodniego domagają się odpowiednich gmachów przede wszystkim, obok licznych innych potrzeb. Na cele odbudowy gmachów szkolnych przeznaczono w planie trzyletnim 111 milionów złotych.

Obok tych prac związanych z odbudową budynków mieszkalnych przeprowadzone zostaną na wielką skalę prace porządkowe. W Szczecinie leży na placach, ulicach i w zniszczonych blokach domów około 10 milionów metrów sześciennych gruzu. Ten gruz należy usunąć i to nie tylko z ulic i placów. Zburzyć trzeba poważne ilości domów grozących każdej chwili runięciem. Na te prace przeznaczono 124 miliony złotych.

Szczecin odbuduje również swe przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, swa komunikację i szpitalne kosztem 120 milionów złotych. Około 20 milionów przeznaczono na konserwację i odbudowę zabytków.

250-tysięczny Szczecin będzie więc ośrodkiem miejskim dobrze uporządkowanym, posiadającym dobrą komunikację kolejową, tramwajową i wodną.

Dąbie i Świnoujście

Ale nie tylko Szczecin zostanie odbudowany. Plan trzyletni w ramy wielkiego Szczecina włącza również Dąbie i Świnoujście. Dąbie to przedmieście Szczecina znajdujące się po wschodniej stronie Odry, przed wsią na piękna podmiejska dzielnica willowa, posiadająca jednakże kilka większych placówek przemysłowych. W tej chwili dzielnica ta leży w gruzach, a komunikowanie się z nią ze względu na zniszczone mosty odrzańskie jest niemożliwie utrudnione. Ale mosty zostaną odbudowane i wówczas będzie można włączyć Dąbie do Szczecina.

Świnoujście jest co prawda więcej oddalone od głównego miasta rejonu ujścia Odry, ale znajduje się w najniższej części tego rejonu, a mianowicie tam gdzie Odra łączy się z Bałtykiem. Znajduje się więc Świnoujście w tym miejscu, przez które muszą przechodzić wszystkie statki idące do Szczecina. Ten port wypadkowy Szczecina jest niewątpliwie najważniejszym punktem rejonu ujścia Odry i stad wielką dłażliwość w rądy o jego odbudowę. Przeznaczono kwoty zarówno na odbudowę portu, jak i miasta. Świnoujście to również wielka baza naszej rybołówstwa na rozwinięto przeto wszystkiemu, co jest związane z tym działem życia gospodarczego, położony zostanie tu specjalny nacisk.

Kołobrzeg

O ile chodzi o miasta i porty Pomorza Zachodniego, to powaźne kredyty zostały przeznaczony również na odbudowę Kołobrzegu. Miasto zniszczone przez działania wojenne prawie że w 100 procentach, zostanie odbudowane ze względu na korzystne położenie w stosunku do obszarów Bałtyku obfitujących w ryby. Na cele te przeznaczono około 60 milionów złotych. Port kołobrzelski będzie jedną z ważniejszych naszych baz rybackich. Obok portu remontuje się również i kąpielisko. W dalszym planie znajduje się odbudowa kołobrzckiego zdrojowiska.

Rozwój turystyki

Teren Pomorza Zachodniego sprzyja turystyce. Długie wybrzeże morskie, poteżne przestrzenie lesne i ukryte w nich źródła — to wszystkie momenty, które pociągają turystę. Naturalnie by turystyka się rozwinięła, koniecznym jest zorganizowanie odpowiedniej komunikacji. Dlatego w planie trzyletnim przewiduje się odbudowę komunikacji wodnej, kolejowej i drogowej. Stalki pasażerskie łączące mają wszystkie kąpieliska, które tak licznie rozciągnęły się na zachodnio-pomorskim wybrzeżu Bałtyku. Ze Świnoujścia będzie mógł turystajechać do Międzyzdrojów, Nowej Wsi i Dziwniej, Wolina i Kamienia i dalej na zachód do Złotobrzegu, Kołobrzegu, Postomina, czy też Derłowa i aż na nasze stare polskie wybrzeże do Gdyni i Juraty. Stalki, które mają służyć temu celowi są w remoncie. Ale obok komunikacji wodnej czynna będzie również i komunikacja lądowa i to zarówno samochodowa, jak i kolejowa. Uruchomiona zostanie linia kolejowa wzdłuż wybrzeża przez Kamień i dalej na Trzebiatów i Kołobrzeg. Po zachodniej stronie

Odry uruchomiona zostanie kolej w kierunku na Trzebież. Dzięki odbudowanym mostom możliwe będzie szybkie komunikowanie się obu stron Odry. Rozbudowane zostaną również dworce kolejowe — na ważniejszych szlakach kolejowych, a dworce zniszczone, jak np. w Dębju i Stargardzie i innych miejscowościach zostaną odbudowane.

Do każdego przeto kąpieliska będzie można dojechać zarówno od strony wody, jak i od strony lądu. Również źródła zachodnio-pomorskie Trzcińsko-Zdrój (w powiecie chojeńskim) i Po czyn-Zdrój (w powiecie biaogardzkim) otrzymają właściwe poażenie kolejowe i autobusowe. Ośrodki klimatyczne Pomorza Zachodniego będą przeto łatwo dostępne wszystkim pragnącym w nich spędzić urlopy.

Odbudowa wsi

Równocześnie z odbudową miast i kąpielisk, przemysłu i handlu oraz ośrodków portowych postępowac będzie i odbudowa wsi. Do roku 1949 nastąpi likwidacja odgogów. Cała ziemia orna na obszarze województwa zachodnio-pomorskiego zostanie uprawiona. Dzieci staraniom władz wzrosnąć tak poważnie pogłowice koni, że wykonanie tej pracy będzie możliwe. Pod koniec planu trzyletniego będziemy rozporządzali 73 proc. koni w porównaniu do stanu z roku 1942. Ilość bydła będzie wynosiła 23 proc. stanu z r. 1942. Wzrosnąć również powaźnie ilość traktorów. Wieś zachodnio-pomorska będzie wówczas już w zasadzie zaludniona. Gdy w roku 1946 na 1 km² przypadało 31 mieszkańców Polaków, w roku 1949 na każdym kilometr kwadratowym będzie mieszkało już 66 Polaków, a więc gęstość zaludnienia będzie większa niż za czasów niemieckich. Przystąpi się również do wielkiej akcji odbudowy wsi. Na cel ten jest przeznaczonych 1788 milionów złotych, przyczem na pierwszy rok pracy około 450 milionów, na rok 1948 już 558 milionów, a w roku 1949 cyfra ta osiągnie blisko 800 milionów złotych. Prace związane z rozbudową wsi na Pomorzu Zachodnim już rozpoczęto. Postanowiono najpierw odbudować wsie i miasta znajdujące się nad Odrą i nad Bałtykiem oraz na terenie żyłnej Ziemi Pyrzyckiej. Już w tej chwili trwała prace nad odbudową setek zagrod w powiecie myśliborskim, gryfickim i pyrzyckim. Ale na odbudowę czekają tysiące zabudowań i te wszystkie prace zostaną wykonane w okresie trzyletnim.

Miliard złotych na miasta

Równocześnie z odbudową wsi postępowac będzie odbudowa miast na terenie całego Pomorza Zachodniego. I na ten cel przeznaczono przeszło miliard złotych. W roku 1946 na cel ten wydatkowane będzie około 260 milionów złotych, w roku następnym 322 miliony złotych, a w ostatnim roku planu trzyletniego 470 milionów złotych.

Mając te cyfry przed oczami i porównując je z dotychczasowymi osiągnięciami naszymi na terenie województwa zachodnio-pomorskiego należy dopiero przystąpić do malowania obrazu przyszłości z'em rejonu ujścia Odry. Szczecin będzie więc europejskim centrem, w którym będą dokonywane najpowaźniejsze transakcje pomiędzy całym Nadodrziem z Zagłbim Śląskim łącznie a zagranicznymi rynkami węgla, metali i innych wyrobów przemysłowych Szczecin będzie pośrednikiem pomiędzy polskim przemysłem i zagranicznym odbiorcami. W Szczecinie spotka się delegat polskiego przemysłu z obcym kupcem, by tu omówić warunki pomiędzy sobą. Przez Szczecin będą dążyć nietylko towary ze Śląska ale również i towary na Śląsk. W Szczecinie przepadowane zostaną tysiące ton polskiego węgla i szwedzkiej rudy. Barki które w Szczecinie załadują dla Śląska szwedzka rudę w drodze powrotnej zabierac będą polski węgiel, i to samo będą czyniły szwedzkie statki.

Ale nietylko towary sprzedawać będziemy w porcie naszym sąsiadom z zachodu. W Szczecinie będzie panował również ożywiony ruch pasażerski pomiędzy Polską a polskimi krajami bałtyckimi. Przez Szczecin leży tak niedaleko Szwecji i Danii.

W Szczecinie czynne będą stocznie i hutyl, fabryki wszelkiego rodzaju. Tu naprawiane będą zagraniczne statki w polskich stoczniach. Tu cudzoziemiec będzie mógł się zaopatrzyć we wszystko, co tylko mu b dzie potrzebne. Już w tej chwili przemysł drzewny Pomorza Zachodniego eksportuje meble do Anglii, a drożdżownia szczecińska swój bogaty w witaminy ekstrakt. Za lat trzy lista artykułów eksportowanych za granicę wzrosnąć powaźnie.

I to nie tylko Szczecin będzie pełen ruchu i życia. Przepelnione będą również światowemu sławy uzdrowiska i kąpieliska zachodnio-pomorskie. W Międzyzdrojach i Kołobrzegu spotkać będzie można gości z całej Europy, którzy podziwiac będą wyniki polskiej pracy.

Komisja ustalania nazw miejscowości

W Warszawie odbyło się trzecie z kolei posiedzenie Komisji, poświęcone sprawie nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. Komisja funkcjonuje na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr: 94; poz: 850) o ustaleniu nazw miejscowości. W skład jej wchodzi najwybitniejsi znawcy przedmiotu: językoznawcy, historycy i geografowie, oraz przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw (Obrony Narodowej, Komunikacji, Poczty i Telegrafów, Głównego Urzędu Pomiarów Kraju). Komisja pracuje pod patronatem naukowym Polskiej Akademii Umiejętności i na zlecenie władz centralnych nad uporządkowaniem i ustaleniem imiennictwa miejscowego na Ziemiach Odzyskanych w oparciu o ściśle podstawy naukowe i z uwzględnieniem bieżących pilnych potrzeb administracji i osadnictwa.

Od marca br. do chwili obecnej ustaliła Komisja jednolite i ostateczne nazwy dla wszystkich znacniejszych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych: miast, miasteczek, uzdrowisk, stacyi kolejowych, gmin zbioro-

wych i gromad ponad 500 mieszkańców. Pozostałe do ujednolicenia nazwy gromad zostaną opracowane w ciągu dwóch najbliższych posiedzeń. W dalszym toku pracy zostaną ustalone nazwy przysiółków oraz obiektów fizjograficznych, rzek, jezior, gór itp.

Komisja jest najwyższym organem opiniodawczym władz centralnych, a wyniki jej prac ogłaszają ministrowie w formie powszechnie obowiązujących zarządzeń w Monitorze Polskim.

Z ramienia Poznańskiej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Instytucie Zachodnim, która opracowuje nazwy miejscowości na Pomorzu Zachodnim i w Ziemi Lubuskiej, biorą udział w pracach Komisji Ministerialnej prof. dr Mikołaj Rudnicki i dr Kazimierz Kołaczyk z Poznania.

Bliższych wyjaśnień w zakresie ustalonych nazw i metody pracy udziela sekretariat Poznańskiej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Instytucie Zachodnim w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 1.

Sprawy morskie

— W Gdyni kończy się już odbudowę chłodni. Chłodnia służy zarówno do przechowywania ryb jak i mięsa.

— W porcie szczecińskim w Naftowych Składowach Portowych czyni się przygotowywania do magazynowania przetworów naftowych. Nad kanałem parnicim kończy się montaż agregatu pompowego dla przeladunku nafty ze statków do zbiorników.

— Morskie Urzędy Rybackie zorganizowały w ostatnim czasie na terenie polskiego wybrzeża szereg kursów rybackich, których celem było doszkolenie fachowe naszych rybaków morskich.

— W niedługim czasie Polska otrzyma z Ameryki 3 stalki handlowe. Stalkiem „Bałtyk” wyjechały już do Nowego Jorku załogi polskie.

— W miesiącu grudniu złowily statki duńskie na Bałtyku w pobliżu Władysława około 40 ton łosiasia.

— Z portu angielskiego Grimsby trawler „Orion” po wciągnięciu polskiej flagi wyruszył na połowy dalekomorskie w okolice Islandii.

Wydawnictwo Zachodnie z Poznania
Jazy Portek
WIELKIE dwa
malej floty

DO NABYCIA w KSIĘGARNI
PPK
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 41

Skład główny Wydawnictwa
Zachodniego z Poznania

Jacek Siedlecki

Jak odzyskać utracone dokumenty?

Byłoby wybijaniem drzwi otwartych, chcieć dziś przekonywać, jakie zamieszanie wywołała plaga niszczenia, czy rabunków dokumentów. Trudno dziś znaleźć osobę, która by miała nietknięte dokumenty, czy to osobiste, czy inne wykazujące jej prawa majątkowe, jak dokumenty hipoteczne, papiery wartościowe. Okupanci powywołali księgi stanu cywilnego i hipoteczne, a rabunki pomnożyły klęskę zapoczątkowaną zniszczeniami wojennymi. Powstała więc nagła potrzeba natychmiastowego zaradzenia tej klęsce. Pomoc mogła przyjsz tylko ze strony państwa, gdyż dotychczas obowiązujące przepisy prawne, mogły dać nikłą zaledwie pomoc.

Pomoc państwa przy naprawianiu skutków utraty dokumentów wyraża się szeregiem aktów ustawodawczych, szeregiem dekrétów z mocą ustawy, które albo zmierzają do odtworzenia zaginionych dokumentów, albo do zastąpienia ich innymi, a wreszcie do zwolnienia osób zainteresowanych od obowiązku legitymowania się utraconymi dokumentami.

Odtwarzanie świadectw

Przejdźmy po kolei te trzy grupy aktów ustawodawczych. Grupę pierwszą stanowią: dekrét z 7 lipca 1945 r. o odtwarzaniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki, oraz kilka przepisów prawa o aktach stanu cywilnego pozwalających na sporządzenie w Polsce aktów stanu cywilnego osobom, które w inny sposób uzyskały ich nie mogą.

Dekrét o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki pozwala na odtworzenie zaginionych, lub utraconych dyplomów naukowych, świadectw z ukończenia wszelkiego rodzaju szkół, kursów, poszczególnych klas tego rodzaju zakładów naukowych, praktycznej nauki zawodu, odbycia praktyki zawodowej, świadectw i dyplomów na tytuł mistrza, lub czeladnika, bądź wszelkiego rodzaju stanowiska w zawodzie lub pracy zawodowej. Warunkiem wszakże odtworzenia takiego dyplomu, lub świadectwa w drodze sądowego postępowania niespornego jest wykazanie niemożności uzyskania nowego lub powtórnego dokumentu, albo zaświadczenia zastępczego w tej szkole, lub instytucji, czy też osoby, która dokument taki wystawiła.

Wniosek o odtworzenie dokumentu stawia się do sądu grodzkiego miejsca zamieszkania wnioskodawcy; zawierać on musi imię, nazwisko, zawód i adres wnioskodawcy, podawać okoliczności faktyczne uzasadniające potrzebę odtworzenia dokumentu, treść tego dokumentu oraz dowody, na potwierdzenie tych wszystkich danych. Niezależnie od tego musi być do wniosku dołączone zaświadczenie instytucji, lub osoby, która wystawiła dyplom, bądź świadectwo, stwierdzające odmowę wystawienia nowego lub powtórnego dokumentu, czy świadectwa z powodu zaginięcia lub zniszczenia aktu, a w przypadku zwinienia takiej instytucji, lub śmierci osoby, która by mogła dokument taki wystawić — zaświadczenie władzy gminnej o zwinieniu instytucji, lub śmierci tej osoby. Odtworzenie może dotyczyć także dokumentów zagranicznych, ale zaświadczenie o niemożności wystawienia dokumentów wydane przez władzę zagraniczną musi być potwierdzone przez polski konsulat, który może również sam takie zaświadczenie wystawić. Zaświadczenia takie są tu niezmiernie ważne, bo bez dołączenia ich do wniosku, sąd bezwarunkowo musi wniosek taki odrzucić.

Dokumenty zagraniczne

Akta stanu cywilnego mogą być odtwarzane w różnolity sposób. Akt stanu cywilnego, sporządzony zagranicą, nie przed polskim urzędnikiem stanu cywilnego, a więc taki akt, który strona ma w posiadaniu, może być wpisany do właściwych ksiąg w Polsce, na mocy zezwolenia urzędu wojewódzkiego, na podstawie art. 28 prawa o aktach stanu cywilnego. O ile chodzi o akty stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa lub zgonu) obywateli polskich z zagranicy, a dotyczy to dziś przede wszystkim tych, którzy są repatriowani, którzy nie mają takich dokumentów, to mogą się oni w myśl art. 29. prawa o aktach stanu cywilnego zwrócić się do Ministra Administracji Publicznej, by zarządził spisanie takiego aktu przez urząd stanu cywilnego w Polsce. Zarządzenie takie jest możliwe jednak tylko w wypadkach wyjątkowych.

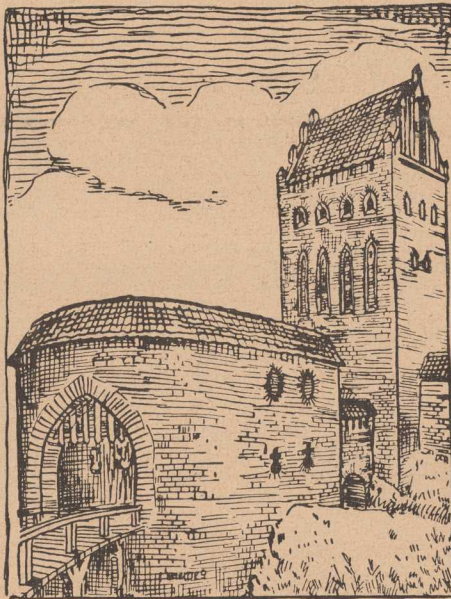
Akty stanu cywilnego sporządzone w Polsce mogą być odtwarzane, jeżeli księgi stanu cywilnego w całości zaginęły. Odtworzenie następuje, albo w drodze zarządzenia Ministra Administracji Publicznej, i obejmuje całość zaginionej lub zniszczonej księgi, albo na wniosek zainteresowanego odtwarza się poszczególne akty. W pierwszym wypadku odtworzenia dokonuje specjalna komisja pod przewodnictwem sędziego, w drugim odtwarza akt sąd grodzki w postępowaniu niespornym.

Z pierwszej z omawianych grup pozostaje nam jeszcze przypadek art. 34 prawa o aktach stanu cywilnego. W sposób jaki powyżej przedstawiliśmy, a więc w drodze sądowego postępowania niespornego można domagać się zastąpienia aktu stanu cywilnego, jeżeli aktu tego nie było i nie można sporządzić go w trybie zwykłym, albo jeżeli został on unieważniony.

Zaginięcie osoby

Przejdźmy teraz do drugiej grupy, a więc do dokumentów, którymi możemy zastąpić dokumenty zwyczajne. Chodzi tu o przypadki zaginięcia pewnych osób z prawdopodobieństwem ich śmierci, oraz o przypadki rzeczywistej śmierci, kiedy nie sporządzono aktu zejścia.

Zaginionym jest każdy, o którym nie wiadomo, czy pozostaje przy życiu. W zwykłych warunkach zaginiony może być uznany za zmarłego, jeżeli od końca roku, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, upłynęło dziesięć lat, a nawet pięć, jeżeli zaginiony w tym czasie ukończyłby 70 rok życia. Nie może być nikt uznany za zmarłego przed końcem roku kalendarzowego, w którym ukończyłby 18 rok życia. Krótsze okresy dopuszczające uznanie za zmarłego przewiduje prawo osobowe, co do zaginionych biorących udział w działaniach wojennych, przeżywających na obszarze działań wojennych, jeżeli zaginięcie pozostaje w związku z tymi działaniami. Tak samo skrócono te terminy w stosunku do osób aresztowanych, bądź umieszczonych w obozach koncentracyjnych. Osoby przymusowo wywiezione w czasie działań wojennych za granicę, mogą być uznane za zmarłego po upływie trzech lat od końca wojny, zaginięcie w katastrofie morskiej lub powietrznej dopuszcza uznanie za zmarłego w okresie od 2 miesięcy do 1 roku. Również po roku może być uznana za zmarłą osoba biorąca udział w innym niebezpieczeństwie, np. zawałeniu się kopalnią lub powodzi.



BRAMA MŁYŃSKA w SZCZECINIE
(obecnie już nie istnieje)

Związek Rewizyjny szkoli instruktorów spółdzielni

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. — Okręg w Szczecinie w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego zorganizował w dniach od 8 do 14 lutego br. kurs dla pow. instruktorów wychowania spółdzielczego. W kursie tym wzięło udział 26 nauczycieli ze wszystkich powiatów województwa szczecińskiego.

Program kursu obejmował zagadnienia spółdzielcze, pedagogiczne i organizacyjne. Słuchacze zapoznali się z ideologią spółdzielczą, ze strukturą gospodarczą ruchu, oraz z organizacją i zadaniami Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Wśród zagadnień pedagogicznych omawiane były współczesne dążenia pedagogiki polskiej, zasady i metody wychowania spółdzielczego, oraz realizacja postulatów spółdzielczości przy nauczaniu poszczególnych przedmiotów w szkole powszechnej.

Największym zainteresowaniem cieszyły się wykłady poświęcone spółdzielczemu samorządowi uczniowskiemu, jako nowej formie wychowania. Dokładnie omówione były zagadnienia jak organizować spółdziel-

Uznanie za zmarłego

Wnioski o uznanie za zmarłego rozpoznaje sąd grodzki właściwy dla ostatniego miejsca zamieszkania zaginionego. Sąd zamieszcza na koszt wnioskodawcy ogłoszenie w Monitorze Polskim i po zbadaniu dowodów uznaje zaginionego za zmarłego ustalając w postanowieniu prawdopodobną datę śmierci. Na podstawie tego postanowienia urzędnik stanu cywilnego sporządza akt zgonu.

Postępowanie o stwierdzenie zgonu różni się od uznania za zmarłego tym przede wszystkim, że jest możliwe tylko wtedy, gdy zgon jest niewątpliwy, a jedynie aktu zgonu nie sporządzono, jeżeli więc istnieją bezwzględne dowody śmierci pewnej osoby. W związku z tym postępowanie jest bardziej uproszczone, a umieszczenie ogłoszenia w prasie nie jest konieczne.

Sprawy małżeńskie

W końcu musimy nieco miejsca poświęcić jeszcze jednej grupie spraw bardzo dziś aktualnych, a to zwolnienia przyszłych małżonków od dokumentów prawem wymaganych przy zawieraniu małżeństwa. Sąd może ich zwolnić od przedłożenia urzędnikowi stanu cywilnego takich dokumentów, jeżeli złożenia natrafia na trudne do przezwyciężenia przeszkody. Dotyczyć to może odpisu aktu urodzenia, albo dowodu ustania poprzedniego małżeństwa, a więc aktu zgonu poprzedniego małżonka, czy też wyroku rozwodowego. Trudne do przezwyciężenia przeszkody zachodzą, albo wskutek niemożności uzyskania, czy przedłożenia potrzebnego dokumentu, np. wskutek spalenia czy wywiezienia ksiąg stanu cywilnego.

Postępowanie w tego rodzaju sprawach zaczyna się w urzędzie stanu cywilnego, który w pierwszym rzędzie bada dowody pośrednie, za pomocą których można stwierdzić dane zawarte zazwyczaj w metryce. Dowodami takimi mogą być wszelkie dokumenty wystawiane na podstawie utraconego dokumentu, a więc zamiast metryki urodzenia, przedwojenne dowody osobiste, książeczki wojskowe, świadkowie znający treść metryki, lub stosunki rodzinne zainteresowanego. W braku takich dowodów urzędnik stanu cywilnego przesłuchuje zainteresowanego, uprzedzając go o skutkach fałszywych zeznań, i dane z przesłuchania wciąga do protokołu. Po przeprowadzeniu badania, urzędnik stanu cywilnego lub sam zainteresowany stawia wniosek do sądu o zwolnienie zainteresowanego od przedłożenia potrzebnych dokumentów.

Należy zawsze pamiętać, że zwolnienie od dokumentu przez sąd nie zastępuje samego dokumentu. Strona winna się więc po utracie dokumentu postarać o jego odtworzenie w sposób jaki już wyżej podaliśmy. Sąd nie może udzielić zwolnienia od takiego dokumentu, który można z łatwością odtworzyć, bo nie zachodzą tu znaczne trudności w jego uzyskaniu. Chciałbym tu zwrócić specjalną uwagę na możliwość odtwarzania aktów stanu cywilnego. Posiadanie odpisu aktu, jeżeli księgi uległy zniszczeniu nie zabezpiecza interesów zainteresowanego. Pożar, kradzież lub inne niebezpieczeństwa pozbawiają dokumentu nie tylko posiadacza, lecz jego dzieci i ich następców. Odtworzenie aktu, połączone z wpisem do ksiąg stanu cywilnego chroni przed tymi niedogodnościami, gdyż księgi sporządza się w dwóch egzemplarzach bezpiecznie chowanych.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie ustawodawstwo w zakresie odtwarzania zaginionych dokumentów. Rzeczą społeczeństwa jest szeroko wykorzystać możliwość udokumentowania stanu prawnego zainteresowanych. Droga po temu otwarta.

czy samorząd uczniowski, jakie zadania w ramach tej organizacji ma wykonać młodzież i t. d.

Na kursie panowała serdeczna, koleżeńska atmosfera, do której wytworzenia w znacznej mierze przyczyniły się zajęcia świetlicowe, oraz wspólne omawianie zagadnień związanych z przyszłą pracą w terenie.

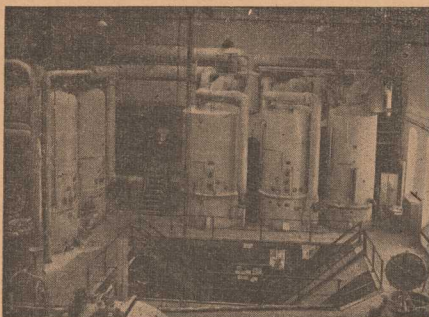
Wśród obecnych na kursie utrwaliło się przekonanie, że zapoznając młodzież z ideą spółdzielczą, oraz realizując ją na terenie szkoły, szkoła nasza będzie szkołą społeczną, wychowankowie jej w pełni będą rozumieć przemiany społeczne i gospodarcze kraju, a w przyszłości życie w grupie, oparte na zasadach współdziałania i solidarności nie będzie im obce.

Walne zgromadzenie

Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka”

Na dzień 23.3.47 zwołuje się walne zgromadzenie członków. Zaproszenia wraz z porządkiem obrad będą rozesłane członkom. W biurze Zarządu Spółdzielni jest do przegłędnięcia bilans oraz sprawozdania.

Pierwsza cukrownia na Pomorzu Zachodnim



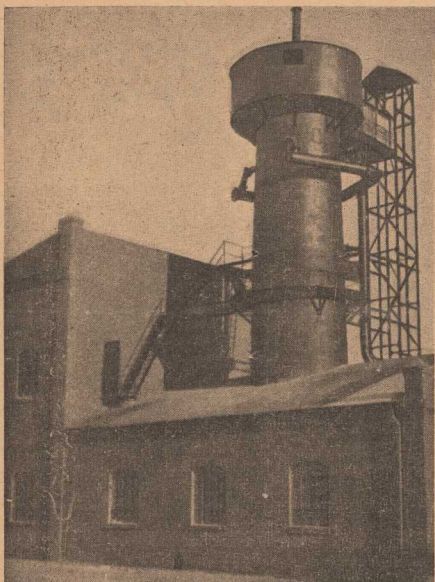
Wyparki (tężnie)

Przez ostatnie 2 miesiące wielki 70-metrowy komin fabryczny w Gumieście pod Szczecinem dzień i noc wyrzucał kłęby dymu. To cukrownia pracowała pełną parą.

Uruchomienie tej fabryki to jeden z wielu dowodów energii i zaradności polskiego świata pracy. Kiedy w maju ubiegłego roku obecny dyrektor cukrowni inż. Łubieński przyjechał do Gumieścia, aby zbadać możliwości uruchomienia zakładów, zastał cukrownię zdewastowaną i częściowo zrujnowaną.

Stan w jakim znajdowały się urządzenia fabryczne nie rokował wcale nadziei na uruchomienie.

Ale czas naglił. W interesie gospodarki państwowej leżało jak najszybsze uruchomienie cukrowni gumieścieckiej, aby Pomorzu Zachodniemu dać narazie choć jedną wytwórnię cukru.



Piec wapienny cukrowni w Gumieście (całkowicie odbudowany w październiku ub. r.)

I oto w ciągu zaledwie 5 miesięcy dzięki energii, zaradności i ofiarności garstki pionierów i przy wspólnym wysiłku robotników dokonano ogromnej pracy.

Ostatnie wieści z wybrzeża

— W Szczecinie zorganizowany został Polski Związek Żeglarski.

— W Szczecinie założony został Bank Rybaków Morskich. Instytucja ta będzie udzielała rybakom kredytów na remont zabudowań oraz na zakup sprzętu.

— Rybacy rejonu ujścia Odry dysponują taborem, składającym się z 267 jednostek pływających. Na l'czbę tą składa się 19 kutrów, 50 łodzi motorowych i 198 łodzi żaglowych.

— Do portów rejonu ujścia Wisły przybył szwedzki lodolamacz, który oczyszcza porty z lodów.

— Stocznia nr. 3 w Gdańsku wybudowała w ubiegłym roku 7 pełnomorskich kutrów rybackich.

— W Gdańsku uruchomiona została nowa latarnia morska o wysokości 30 m. Światła latarni widoczne są z odległości 24 km.

— Polska flota handlowa liczy 25 statków.

— W Gdańsku odbywają się prace organizacyjne nad przygotowaniem Międzynarodowych Targów Gdańskich.

— W styczniu rybacy okręgu szczecińskiego złowili 30 tysięcy kg ryb.

— Na wyspie Wolin rozpoczęto odbudowę nowego osiedla rybackiego w Lubiniu.

Zbudowano wielki komin fabryczny, postawiono piec wapienny, zużywając materiał z rozebranego w tym celu pieca cukrowni Choszczno. Oczyszczono kanały, naprawiono fory, postawiono szereg budynków, wyremontowano domy mieszkalne, hale fabryczne, urządzenia i aparaty.

Dnia 16 listopada 1946 cukrownia ruszyła, wprawdając tym w podziw nawet fachowców.

Ilość pracowników w tym czasie przekroczyła już tysiąc. Przerabiano wówczas 1000 ton buraków na dobę.

Ogółem w czasie kampanii cukrowej — to znaczy w listopadzie i grudniu przerobiono przeszło 37.000 ton buraków.

Cukrownia Gumieście jest zasadniczo nastawiona na produkcję cukru surowego — żółtego, który przed wojną był wysyłany do szczecińskiej rafinerii, mieszczącej się na wyspie Łasztowni.

Cukier surowy, wyprodukowany w Gumieście w ilości ponad 4.400 ton leży na składzie i czeka na dyspozycję centralnych władz przemysłu cukrowniczego. — Po zainstalowaniu specjalnych urządzeń rafineryjnych Gumieście mogłoby produkować również cukier biały. Obecnie jedynie dla swoich plantatorów i pracowników cukrowni wytworzyła 670 ton takiego cukru.

Cukrownia Gumieście jest obecnie jedyną na terenie Pomorza Zachodniego. Niemcy w czasie odwrotu wywieźli maszyny, wysadzili w powietrze i zrujnowali 5 cukrowni, które dawniej były czynne na tych ziemiach. Obecnie po uruchomieniu Gumieścia przyjdzie kolej na cukrownię w Kluczewie koło Starogardu, która w myśl planu trzyletniego zostanie uruchomiona jeszcze w bieżącym roku. W roku przyszłym przewiduje się uruchomienie trzeciej z kolei cukrowni w Zagórzcu.

Pomorze Zachodnie będzie wówczas jednym z większych ośrodków produkcyjnych cukru w Polsce tymbardziej, że klimat tużejszy stwarza wspaniałe warunki dla uprawy buraków.

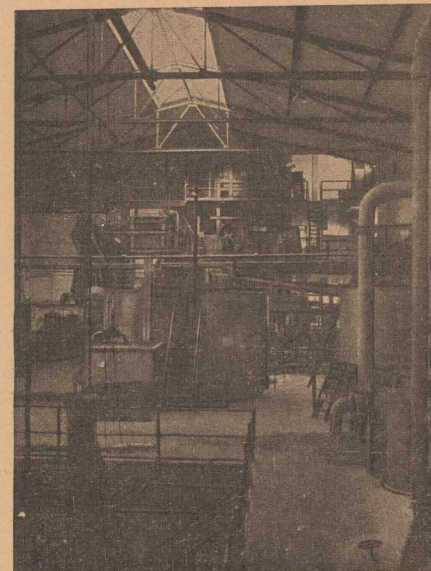
Rozwój cukrownictwa na naszych terenach odbija się dodatnio na okolicznym rolnictwie. Bowiem uprawa buraków cukrowych jest tu dla rolnika najrentowniejsza. Jeżeli przeliczyć wszystkie świadczenia w naturze, jakie rolnik otrzymuje od cukrowni — na ceny wolno-rynkowe wyniknie iż za każde 100 kg buraków rolnik otrzyma około 550 złotych. Suma ta pomnożona przez zbiór buraków, dochodzący w niektórych gospodarstwach do kilkuset kwintali, — da mu poważny zarobek.

Poza tym wyłoki buraczane stanowią wartość. Wąszasze dla bydła, co znakomicie wpłynęło na polepszenie hodowli na naszych terenach.

Uboczny produkt przy fabrykacji cukru — melasa, której Gumieście wyprodukowało przeszło 1000 ton jest użytkowana jako cenny surowiec — przez gorzelnię i fabryki drzewi. W najbliższej przyszłości będzie ona prawdopodobnie służyła również jako surowiec w fabrykacji nitro-eliceryny — według polskiego patentu dyr. inż. Śliwińskiego.

Jest sprawą charakterystyczną, że Cukrownia Gumieście pracuje na tak przestarzałych urządzeniach, że nadają się one często raczej do muzeum. Zakłady są nie zelektryfikowane, a napęd stosuje się parowy jak przed kilkudziesięciu laty. Poza tym rozplanowanie fabryki jest fatalne, maszyny częściowo zużyte i przestarzałe.

Jest to więc jeszcze jeden dowód na to, że Niemcy zaniedbywali rozwój tych ziem i po macosemu traktowali potrzeby rolnictwa i przemysłu na tutejszych terenach.



Krajalnice

Na marginesie powyższego reportażu podkreślić z uznaniem należy, że:

w kampanii 1945/46 czynną była w okręgu gdańskim tylko jedna cukrownia w Świeciu, natomiast w roku 1946/47 zostały uruchomione 8 cukrowni, co jest wysoką zasługą naczelnego dyrektora inż. Edwarda Dołgi-Olexa ze Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdańskiego z siedzibą w Malborgu, który dzięki wiedzy fachowej i doświadczeniu cukrowniczemu oraz umiejętnemu podchodzeniu do swych współpracowników, sprostał temu poważnemu wyczynowi.

Marek Korewo

SEJM WIELKICH UCHWAŁ

W dniu 22. lutego zamknięta została I. sesja naszego Sejmu.

Patrząc na wyniki prac Sejmu w krótkim okresie zaledwie 2 tygodni, z radością i głębokim zadowoleniem widzimy, że dostosował się on do ogólnego tempa odbudowy kraju, do tempa polskiego, Sejm obecny to Sejm odbudowy i przebudowy. Odbudowy wszystkiego, co zniszczyła wojna. I przebudowy naszego życia od podstaw.

Dotychczasowe prace nowego Sejmu Ustawodawczego pozwalają na jeszcze jedno określenie. Jest to Sejm wielkich uchwał.

Zbilansujemy to, czego w tak krótkim czasie I. sesji dokonał:

Dnia 5 lutego — Pierwsze posiedzenie, na którym poza sformułowaniem posłów uchwalono ustawę o wyborze prezydenta.

Na mocy ustawy prezydent wybierany będzie na okres lat 7.

Większością 408 głosów Prezydentem Rzeczypospolitej zostaje wybrany Bolesław Bierut.

Po tym akcie Sejm przystępuje do ogromnej pracy nad przygotowaniem tekstu Małej Konstytucji, która ma unormować najpilniejsze potrzeby państwa w zakresie ustrojowym i będzie pierwszym krokiem na drodze do opracowania nowej konstytucji.

W ciągu kilkudniowej przerwy w pracach plenum Sejmu, komisje poselskie pracują z niezwykłą intensywnością. Wynikiem tej pracy stał się projekt ustawy o ustroju władz naczelnych Rzeczypospolitej

w skrócie nazywanej „Małą Konstytucją”. Opracowany przez komisję 30-osobową, następnie dokładnie przedyskutowany — projekt został ostatecznie przyjęty dnia 17 lutego i w dniu 18 lutego wniesiony na plenum Sejmu.

Dnia 20 lutego — „Mała Konstytucja” zostaje uchwalona większością 330 głosów.

Ustawa o Małej Konstytucji oznacza likwidację stanu przejściowego i pewnej tymczasowości prawnej, jaka nastąpiła po wygaśnięciu pełnomocnictw Prezydenta KRN. Utwierdza ona porządek prawny w państwie, który obowiązywać będzie do czasu uchwalenia nowej pełnej konstytucji. Oparta o zasady Konstytucji Marcowej, o zasady Manifestu Lipcowego KRN oraz o wolę Narodu wyrażoną w Referendum Ludowym, ustawa głosi: „najwyższymi organami Rzeczypospolitej Polskiej są: w zakresie ustawodawstwa — Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd; w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy”.

Nowością ustawodawczą jest tu Rada Państwa, powołana z uwagi na nową polską rzeczywistość i na przemiany, jakie zaszły w okresie po odzyskaniu niepodległości. Składa się ona z Prezydenta Rzeczypospolitej jako przewodniczącego, oraz Marszałka i Wicemarszałka Sejmu i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli. W czasie wojny do Rady Państwa wchodzi również Naczelny Dowódca Wojska Polskiego.

Ustawa o Małej Konstytucji zawiera 33 artykuły i jest starannie przygotowana pod względem prawnym

Adam Kornreich

Jak będą nadawane tytuły własności kupiectwu?

Wywiad z delegatem Ministerstwa Ziem Odzyskanych

Od Redakcji. W Szczecinie przebywał ostatnio inż. Bienkiewicz celem omówienia całości zagadnień, związanych z aprowizacją i handlem na terenie Pomorza Zachodniego. Korzystając z jego uprzejmości podajemy uwagi na temat reprivatyzacji przedsiębiorstw handlowych.

PYTANIE: Istatnio dużo się mówi na temat nadawania własności w osadnictwie miejskim, a w pierwszym rzędzie na temat reprivatyzacji przedsiębiorstw handlowych. Czy może Pan inżynier udzielić nam szczegółów w tej sprawie?

ODPOWIEDZ: Istniejący dotychczas na Ziemach Odzyskanych stan rzeczy utrudniał normalną działalność kupców. Kupiec prowadzący przedsiębiorstwo handlowe, był formalnie tylko kierownikiem przedsiębiorstwa, które należało do skarbu państwa. Kupiec nie mając pewności, że będzie na swojej placówce dalej pracował, mało dbał o rozwój swojego przedsiębiorstwa. Obroty handlowe spadały się i praca kupca była utrudniona z powodu istniejącego zakazu wywozu towarów do Polski Centralnej. Zakaz ten ujemnie wpływał na handel, z drugiej zaś strony był konieczny celem ochrony skarbu państwa przed stratami mogącymi wyniknąć z wywożenia towarów poniemieckich, będących własnością państwa.

Ten stan rzeczy podkładał ekonomiczną odrębność Ziem Odzyskanych.

Rząd nasz dążąc do zespolenia Ziem Odzyskanych z ziemiami pozostałymi, chce unormować stan prawny kupiectwa na tutejszych terenach. Handel prywatny jest ważnym działem gospodarstwa polskiego i kupiec na tych ziemiach będzie zrównany z kupcem w Polsce Centralnej.

PYTANIE: Jaki będzie tryb nadawania tytułów własności kupcom w województwie szczecińskim?

ODPOWIEDZ: Na województwo szczecińskie zamianowany został kierownik Przedsiębiorstw handlowych. Zostały już powołane powiatowe i miejskie Doradcze Komisje Szacunkowe z udziałem przedstawicieli kupiectwa, które ustalają należność, jaką każdy kupiec zapłaci państwu za urządzenia i przejęte towary poniemieckie. Po zaplaceniu takiej sumy kupiec

otrzyma kwit, stwierdzający, że urządzenie i towary są jego własnością i że spełniony został obywatelski obowiązek spłaty skarbowi państwa.

PYTANIE: W jaki sposób nastąpi ustalenie należności?

ODPOWIEDZ: Naogół jest stosowanie ryczałtów. Województwo szczecińskie zostało podzielone na 4 strefy ekonomiczne, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że wartość i obroty sklepu znajdującego się w jakiejś małej miejscowości, a więc w najgorszej strefie ekonomicznej nie może być porównana z wartością i obrotami sklepu w Szczecinie — a więc w najlepszej strefie ekonomicznej na Pomorzu Zachodnim. Nie dość tego: w samym Szczecinie są przedsiębiorstwa handlowe różnego rozmiaru i różnych branż tak, że dla każdej strefy ustalono 5 grup przedsiębiorstw. Zadaniem Komisji Doradczych — do których jak już wspominałem wchodzi przedstawiciele poszczególnych branż kupieckich — będzie klasyfikacja, do której należy zaliczyć dane przedsiębiorstwo.

Kupiec zapłaci sumę ryczałtu, ustalonego dla danej grupy.

Przy ocenie każdego przedsiębiorstwa będzie jeszcze brane pod uwagę, kiedy dany kupiec rozpoczął prowadzenie swego przedsiębiorstwa. Byłoby bowiem nie słusznym, aby kupiec który przybył tu 3-5 miesięcy temu i żadnych towarów poniemieckich nie przejął, zapłacił taki sam ryczałt, jaki ma kupiec, który przybył zaraz po wojnie i przejął sklep kompletnie urządzony wraz z towarem.

PYTANIE: W jakim terminie przewidziane jest przeprowadzenie akcji nadawania tytułów własności?

ODPOWIEDZ: Rząd przywiązuje wielką wagę do akcji uwłaszczania osadnictwa miejskiego, a w pierwszym rzędzie kupców prywatnych. Prace przygotowawcze, tj. klasyfikacja przedsiębiorstw handlowych według grup — mają być ukończone do dnia 1 marca br.

Zaraz po zaplaceniu należności kupiec otrzyma akt własności przy czym w razie natychmiastowego wpłacenia sumy ryczałtu otrzyma 10% bonifikaty. Jeśli kupiec wnieśnie o rozłożenie należności na raty, doliczane będzie do sumy ryczałtu 10% na koszty manipulacyjne.



Zabytkowy hościół św. Jana w Szczecinie założony w r. 1240 (stan obecny)

To warto wiedzieć

— Na Pomorzu Zachodnim czynnych jest przeszło 50 spółdzielni różnych typów. Spółdzielnie te posiadają około 50 tysięcy członków i 700 składów.

— Spółdzielczość polska posiada około 2700 zakładów wytwórczych.

— Spółdzielczość polska — o ile chodzi o wysokość obrotów — kroczy w Europie na trzecim miejscu, po spółdzielczości radzieckiej i angielskiej.

UWAGA!

Świeży transport
lektury szkolnej

ZESZYTY PO REGLAMENTOWANEJ
CENIE 3,50 i 4 zł.

POLECA

KSIĘGARNIA P. P. K.
w SZCZECINIE

oraz wszechstronnie przemyślaną pod względem politycznym.

Projekt ustawy, złożony przez przedstawicieli klubów PPR i PPS zanim dostał się na plenum Sejmu, był dokładnie i obszernie przedyskutowany w Komisji. Dyskusje odbywały się w atmosferze prawdziwej rzeczowości, powagi i dobrej woli. Odbywały się szybko i sprawnie, choć dyskutowano nieraz drobne nawet szczegóły.

Na plenum Sejmu w czasie dyskusji nad projektem postawie wszystkich partii politycznych — z wyjątkiem jedynie PSL wypowiedzieli się za projektem.

Dnia 22 lutego — Ustawa Amnestyjna zostaje uchwalona jednogłośnie.

Ustawa ta to dalszy krok w kierunku stabilizacji stosunków w Polsce, to wyraz woli całego narodu, który pragnie normalnego życia.

Artykuł 1. ustawy mówi: „Celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego, wybranego z woli Narodu w dniu 19 stycznia 1947 r. i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz celem umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie demokratycznej Polski Ludowej — udziela się sprawcom i uczestnikom przestępstw, popełnionych w kraju lub zagranicą przed dniem 5 lutego 1947 r. amnestii.

Wybory do Sejmu przyniosły walne zwycięstwo Blokowi Demokratycznemu. Ani terror polityczny, stosowany przez obóz reakcji, ani wroga propaganda nie zachwiały woli ogromnej większości narodu.

Został wybrany Sejm, który zamykając okres tymczasowości, ma wprowadzić naród na prostą drogę do siły i dobrobytu. Aby osiągnąć ten cel, potrzebny jest wspólny wysiłek wszystkich Polaków.

Obóz demokracji polskiej w poczuciu swej wielkiej misji nie myśli o zemście wobec tych, którzy

wszelkimi sposobami usiłowały go zwalczyć. Wręcz przeciwnie — wyciąga rękę do współpracy. Wszyscy ci, którzy zechcą wrócić do dzieła odbudowy i porzucić drogi negacji — pięknym i mądrym aktem ustawy o amnestii — otrzymają wszelkie do tego możliwości. Ustawa jest objętych 48.353 osoby, z których 25.000 otrzyma wolność niezwłocznie. Nigdy za rządów przedwrzesniowych nie było tak szeroko zakrojonej amnestii w szczególności do wrogów politycznych. Bo też nigdy nie było w naszym kraju, władzy tak silnej, opartej na woli ogromnej większości narodu.

Amnestia, na którą głosowali wszyscy posłowie, bez różnicy poglądów stanie się wspólnym przyczynkiem do szybkiej odbudowy kraju. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu fakt, że nie ograniczono się tylko do uchwalenia ustawy o amnestii. Poseł Ochab z Polskiej Partii Robotniczej zaapelował, aby organizować pomoc dla objętych amnestią, jak to już ma miejsce w zagłębiu śląsko-dąbrowskim. „W ten sposób trafimy do tych ludzi pracy, tych robotników i chłopów, którzy zostali oszukani i otumanieni wroga Polskę propagandą. Tym ludziom, którzy teraz na mocy amnestii wyjdą z więzień — musimy podać rękę” — mówił poseł Ochab.

W tymże samym dniu 22 lutego Sejm uchwalił ustawę o pełnomocnictwach dla Rządu oraz Polską Kartę Wolności — deklarację o prawach obywatelskich, opartą na najpiękniejszych zasadach wolności i poszanowania praw obywatela.

Przeprowadzając tyle i tak ważnych uchwał — podstawowego znaczenia, Sejm już w pierwszej swej sesji zdał całkowicie egzamin. Nie jest to Sejm kłótni albo pustego gadania. Jest to Sejm Pracy, Sejm Wielkich Uchwał.

A to dzięki stworzonej przez naród podstawie demokratycznego zespolenia wszystkich sił.



PRZECZYTAJ TĄ KSIĄŻKĘ

ZWROC OCZY NA ZACHÓD...

— Władze anglosaskie przeznaczyły 30 ton cukierków witaminowych dla niemieckich górników.

— Zarząd miasta Hamburga zaangażował nowych 1200 policjantów, by uniemożliwić kradzież węgla.

— Holandia zawarła z francuską strefą okupacyjną układ handlowy przewidujący wymianę towarów na sumę 2 milionów marek.

— Anglia postanowiła sprowadzać z Niemiec robotników do swego przemysłu.

— W jednym z niemieckich obozów jenieckich we Francji odkryto radiostację nadawczą.

— W Hamburgu sytuacja węglowa jest niebywale ciężka. W angielskiej strefie okupacyjnej wycofano z powodu braku węgla 650 lokomotyw.

— W Wiesbaden odbyła się konferencja gospodarcza ośmiu premierów państw niemieckich.

— Przedstawiciele wielkich mocarstw ułożyły projekt wstępu do traktatu pokojowego z Austrią.

— Między sowiecką strefą okupacyjną a Norwegią nawiązane zostały stosunki handlowe.

...I BĄDZ CZUJNY

JERZY PERTEK

Swinoujście baza Marynarki Wojennej R. P.

Najważniejszą częścią składową morskich sił zbrojnych, które określamy przyjął i utartą formę „marynarka wojenna”, jest flota wojenna. Dalej, na marynarkę wojenną składa się szereg innych elementów, jak lotnictwo morskie, piechota morska lub artyleria obrony wybrzeża, żaden z nich nie jest jednak równie ważnym i równie niezbędnym warunkiem — sine qua non — istnienia marynarki wojennej. Są to bazy — wyposażone w stocznie, warsztaty i magazyny, porty wojenne — punkty oparcia floty. Bez nich flota egzystować nie może. Tam przeprowadza remonty i naprawy, tam pobiera sprzęt wojenny, paliwo i żywność, tam w razie potrzeby wy- i zaokrętowuje załogi — żeby wymienić tylko najważniejsze zadania i cele baz. Wprawdzie pod koniec minionej wojny na bezkresnych przestrzeniach Oceanu Spokojnego operował w przeciągu dwóch miesięcy bez oparcia o bazy samodzielną zespół morską, amerykańską t. zw. „Korpus Floty”, w skład którego oprócz floty bojowej wchodziły dziesiątki statków zaopatrujących, tankowców, okrętów-baz, statków warsztatowych, pływających doków itp., ale był to jedyny wypadek w historii wojen morskich, możliwy do zrealizowania tylko przez tak wielkie mocarstwo jak Stany Zjednoczone. (W gruncie rzeczy i ten „Korpus” musiał mieć bazy za swój punkt wyjściowy).

Anglia, do niedawna panująca na siedmiu morzach i oceanach, istnienie i rozwój swego potężnego Imperium oparła — i bez nich nie zdołałaby go utrzymać — na tych dwóch najważniejszych elementach morskich sił zbrojnych: flocie i bazach. O obu napisano już całe tomy. Oba istnieć bez siebie nie mogą. Zależność floty od baz nie potrzeba specjalnie udowadniać, zaś zależność baz od floty doskonale zilustrowała w czasie minionej wojny historia takich potężnych baz i twierdz morskich, jak Singapore czy Corregidor, które pozbawione floty, jak dojrziałe owoce wpadły w ręce zwyciężonych na morzu Japończyków. Tymczasem Kronstadt, dzięki bazowaniu w nim silnej — choć przejściowo ograniczonej w ruchach — floty, stanowiąc w najcięższych latach oblężenia Leningradu bastion, nie tylko skutecznie odciążający front leningradzki, ale i gotowy do wsparcia ewentualnej ofensywy lądowej, co nastąpiło też w 1944 roku.

W wyniku zwycięskiego zakończenia minionej wojny światowej, odzyskała Polska szeroki, 530-kilometrowy dostęp do morza, z potężnym zespołem portów delty Wisły na wschodzie i starym, słowiańskim Szczecinem na zachodzie. Jak przed wojną, tak i teraz jednostki naszej floty bazują na Oksywiu; zyskał się jednak i drugi port wojenny — doniedawna najświetniejszą bazę niemiecką na Bałtyku, Swinoujście.

Może nie każdemu wiadomo, że ten port wojenny odegrał w historii „Kriegsmarine” podniosłą rolę i że z usług jego w całej pełni korzystały kolejno: flota pruska, cesarska i następnie „III Rzeszy”. Już nie mniej jak 100 lat temu, podczas pierwszej wojny duńskiej — niemieckiej (1848-50), Swinoujście, blokowane zresztą z powodzeniem przez Duńczyków, było najbliższą bazą pruską, strzegącą dostępu do Zalewu Szczecińskiego i samego Szczecina. Tę samą rolę spełniał także i w drugiej wojnie duńskiej oraz podczas blokady pomorskiego wybrzeża przez Francuzów w wojnie prusko-francuskiej. Następnie w latach wielkiej rozbudowy floty cesarskiej na przełomie minionego stulecia, Swinoujście utrzymało swą rolę przodującągo portu wojennego w środkowej części Bałtyku i — wraz z Piławą — spełniało ją w czasie pierwszej wojny światowej. Odrodzona „Kriegsmarine” w dalszym ciągu korzystała ze Swinoujścia. Jego rola w minionej wojnie, zwłaszcza w kampanii wrzesniowej, jest też powszechnie znana. Tu miał swą kwaterę admirał dowodzący „Gruppenkommando Ost”, tu bazowały krążowniki dowódcy „Sił Zwiadowczych” i liczne jednostki lekkie. Znow Swinoujście wraz z Piławą były bazami wypadowymi, tym razem przeciw Polsce, i z miejsc ta też wzięły nasze wybrzeże w kleszcz.

Zwycięska ofensywa radziecka zakończyła raz na zawsze historię niemieckiej bazy wojennej — Swinemünde. A po okrętach rosyjskich, po pięknym szerokokominowym kontr-torpedowcach radzieckiej floty bałtyckiej, które i teraz można zresztą w Swinoujściu oglądać, pojawiły się jednostki z białoczerwą banderą Marynarki Wojennej RP. Rewindykowane z Niemiec przedwojenne nasze połajające min, jednostki otrzymane od Związku Radzieckiego i mały, bohaterki okrętek, co 1939 roku przerwał blokadę Helu i uszedł do Szwecji — motorowiec strażniczy „Batory”. Objęliśmy port wojenny w Swinoujściu, który z niemieckiej bazy wypadowej, stał się polskim bastionem obronnym nad Odrą i Bałtykiem.

Znany przed wojną wybitny teoretyk wojnomorski, francuski admirał Castex, twierdził, że jednym z ważniejszych warunków, jakim odpowiadać musi pełnowartościowa baza morska, jest jej bezpieczeństwo od ataków z powietrza. W trakcie minionej woj-

ny okazało się jednak, że nie ma miejsca, któreby było całkowicie bezpieczne od ataków lotniczych, znajdując się poza zasięgiem jego działania. Pewnie, że można bazę zaopatrzyć w tak silną obronę czynną i bierną, że przy skoordynowanym działaniu osłabia, czy nawet uniemożliwiają przeprowadzenie skutecznego ataku lotniczego. Koniec wojny przyniósł jednak nową broń dalekosiężną — pociski rakietowe. W obliczu postępu techniki i coraz to nowych wynalazków nie będzie zapewne odgrywać roli, czy dany punkt strategiczny, baza morska lub twierdza znajdująca się będzie 50 czy 500 kilometrów od granicy lub linii ewentualnego frontu. Nie do zniesienia jest jednak położenie geopolityczne, w jakim znajduje się nasza nadodrzańska i nadbałtycka baza wojenno-morska.

Swinoujście znajduje się na wyspie Uznam, której większość jest w rękach niemieckich. Jakie znaczenie

i jaką wartość może mieć port i baza wojenna, którego ładwo zaplece jest w rękach sąsiedniego, wróg usposobionego państwa. Granica Odry to kwestia bytu naszego państwa. Dorzecze Odry znajduje się w naszym ręku. (Odra niemal nie posiada lewobrzeźnego dorzecza), cóż jednak z tego, kiedy nie panujemy nad całym ujściem Odry, a nie kto inny jak Fryderyk Wjeki powjedzał kiedyś, — w odniesieniu do Wisły i Gdańska —, że kto panuje nad ujściem rzeki, panuje nad jej całym dorzeczem. Z trzech ujść Odry zachodnie (Piana) jest w ręku niemieckim, tak samo jak i 9/10 wyspy Uznam, rozciągającej się między zachodnią a środkową odnogą Odry. Dlatego Uznam, cała wyspa Uznam powinna i musi należeć do Polskiej. Warto o tym przypomnieć w obliczu zbliżających się rozmów nad traktatem pokojowym z Niemcami.

W ŚRÓD KSIĄŻEK

Nakładem Wydawnictwa Zachodniego ukazała się p. t. „Byli i będą nasze”. — Autor w formie popularno-broszury znanego literata i publicysty T. Kraszewskiego nych pogadank o Ziemiach Odzyskanych zajmuje się najistotniejszym zagadnieniem tych Zjem, dając nam rozwiązanie żywo interesujących społeczeństwo polskie problemów. Napisano w sposób żywy i przystępny, stać się winna, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej — lekturą, która zapewni lukę w tej dziedzinie, przyczynią się do pogłębienia wiadomości o Ziemiach Odzyskanych a tym samym sprawi większe dla nich zrozumienie.

W książce p. t. „Ziemie Odzyskane i odzyskani ludzie” nakładem tegoż Wydawnictwa Zachodniego — szereg wybitnych publicystów i naukowców — omawia współczesne zagadnienia Ziemi Odzyskanych z głębką znajomością rzeczy i w sposób wyczerpujący. Książka zaopatrzona jest wstępem pióra prezesa Pol-

skiego Związku Zachodniego W. Barcikowskiego wiceprezydenta K. R. N., w którym tenże stwierdza, że zagadnienie Ziemi Odzyskanych jest zagadnieniem centralnym, wokół którego muszą się skupić najważniejsze elementy społeczeństwa polskiego, aby rozwiązać te wszystkie problemy, które zadecydują o podłożu Rzeczypospolitej.

Naprawdę warto zapoznać się z treścią omawianej książki zawiera ona cały szereg wskazań według których winna się kształtować polityka w stosunku do Zjem Odzyskanych, zarówno pod względem narodowościowym jak gospodarczym i kulturalnym. Wiele z tych wskazań zostało już wykorzystanych na tych ziemiach, wiele czeka jeszcze realizacji względnie stanowić może podstawę i drogową, w jakim kierunku winny pójść nasze wysiłki.

Cholewa Stanisław

„Odra szumi po polsku“*)

Niestety, z tą polszczyzną nie jest najlepiej: liczne błędy składniowe — a nawet gramatyczne — napełniają nas smętkiem. Na ziemiach, gdzie tropy Smetki jeszcze nie obeszły, język polski winien być otoczony wyjątkowym pietyzmem; panowie Goliński i Fenikowski, decydując się na tak subtelną formę wypowiedzi (jaką jest poezja) wzięli na siebie zobowiązanie wielkie, z których wywiązali się niedbale — zwłaszcza pan Fenikowski.

Oto przykłady (które można cytować, cytować!): Nawet rym „siermiężny”, nie usprawiedliwił nie prawidłowej formy „Księżny” (księż/na-nej-nę-ne-nych — Słownik ortograficzny M. Arcta), zwłaszcza, że panowie Goliński i Fenikowski posługują się także rymem asonansowym — zatem prawidłowa forma; księżnię nie jest w tym wypadku jakąś Licentia poetica.

Albo: „wśród wawelskich posągów się pląta”. Panie Fenikowski! Czy pan tu czegoś nie poplątał? A teraz posłuchajmy, jak słownie dla ucha brzmią takie subtelności składniowe:

„Poezat ich mnie śpiewny przenika”
„i ścienia dudniącym żołnierskim się butem”
„po zwycięskiej krwawej mieczów orce
ślubujemy sochy Grunwald drugi!” (sochy)

Po przeczytaniu tego gotowi jesteśmy ślubować, że nigdy więcej nie weźmiemy do rąk IKP, którego szpalty panowie Fenikowski i Goliński tak płodnie wypełniają podobnymi utworami.

Kto wie, czy owa płodność wszystkiego nie tłumaczy?

Mam nadzieję, że obaj poeci są młodzi; młodość zawsze bardziej na zdrowie wychodzi szłuszną krytyką, niż zbytńia pobłażliwość.

Oczywiście, przyjemnie jest stwierdzić, że znalazło się Wydawnictwo, które chętnie wydaje debiutantów...

Przyjemnie również jest stwierdzić, że Nadodrze posiada już piewców... Ale — myślę, że szusznij było poczekać jeszcze kilka miesięcy, a przynajmniej zastosować ostrzejszą selekcję utworów. (Gdzież się podziały np. dobre wiersze Fenikowskiego z „Wiatru od Morza”?).

Ogólnie biorąc, tomik „Odra szumi po polsku” jest słaby, chociaż niewątpliwie są w nim i pozycje udane: „Śląsko Opolskie”, „Ostatni”, „Szczecin” (Golińskiego);

*) Leszek Goliński i Franciszek Fenikowski: „Odra szumi po polsku”, Zbiór wierszy. Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1946. Str. 56. Okładka Wroneckiego:



DO NABYCIA w KSIĘGARNI
P. P. K.
Szczecin, A. Wojska Polskiego 41
Skład główny Wydawnictwa
Zachodniego z Poznania

St. Ostrowski

Listy do Redakcji**W sprawie subwencji**

Z wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Odpowiadając na zarzuty Dr Telegi, szkalującego w sposób niewłaściwy opinię Szczecińskiego Wydziału Kultury i Sztuki, donosimy, że subwencja 10.000 zł (a nie 15.000 zł.) dla Klubu Literacko - Artystycznego przyznana w listopadzie ub. r. przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, nie została przez wspomniany Wydział „beztrosko” odesłana do Warszawy.

Sprawa przedstawiała się następująco: pieniądze przychodzą zawsze, jak i w danym wypadku na nazwisko pana Czapelskiego, który odbiera je na pocztę. W związku ze zwolnieniem pana Czapelskiego ze stanowiska Naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki nastąpiła chwilowa dezorientacja władz pocztowych, które nie wiedząc, czy mogą wobec powyższych okoliczności wręczyć zawiadomienie o pieniądzach panu Czapelskiemu, odesłały je spowrotem do Warszawy.

Poczta nie orientowała się bowiem w tym, że pan Czapelski nie będąc więcej Naczelnikiem Wydziału Kultury i Sztuki zachował godność prezesa Klubu Literacko - Artystycznego, któremu się powyższe pieniądze należą. Ozywienie życia kulturalnego w Szczecinie nie jest kwestią owych nieszczęśliwych 10.000 zł, nad którymi Dr Telega biada, o czym świadczą ilość i jakość imprez literacko - artystycznych, realizowanych w tym okresie bez wyżej wymienionych pieniędzy.

W sprawie żądania Dr Telegi, tycającej się likwidacji „Majego Teatru” odpowiedzieć trzeba, że uznając za pracę w okresie pionierską, nie może się wyrażać goślojną podzięką, lecz konkretnym poparciem. „Maj Teatr” ma podobnie, jak inne dziedziny życia w Szczecinie również za sobą półtoraroczne osiągnięcia i będzie się starał zarówno doborom odpowiedniego repertuaru, jak i sił scenicznych zaspokoić wymagania współczesnego widza.

Mgr Korren

Jeszcze o politechnice

Do Komitetu Redakcyjnego „Szczecina”.

W artykule p. t. „Szczecin miastem akademickim”, zamieszczonym w nr-ze 7-8 Waszego tygodnika znalazłem wzmiankę treści następującej:

„Po założeniu oddziału Akademii Handlowej w Szczecinie przystąpiono do realizacji projektu utworzenia wyższej uczelni technicznej w Szczecinie. W wyniku przeprowadzonych rozmów z dyr. Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu prof. Olgerbrandem uruchomiono w bieżącym roku akademickim oddział tejże uczelni. Mając na uwadze ogromne zapotrzebowanie na fachowców z wyższym wykształceniem technicznym, należy stwierdzić, że spotkała się ona z nadzwyczaj miłym przyjęciem ze strony społeczeństwa szczecińskiego”.

„Ponieważ cytowany fragment artykułu Ob. Eufemiusza Terebuchy w sposób niezupełnie ścisły traktuje historię powstania Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie i w przekonaniu, że nie było intencją ani autora, ani Kolegium Redakcyjnego by, w tak uproszczony sposób informować opinię publiczną o powstaniu Szkoły — niech będzie mi wolno całą sprawę wyjaśnić w sposób, odpowiadający faktycznemu stanowi rzeczy”.

Z dalszego ciągu obszernego listu w którym autor podaje wyczerpująco nazwiska, daty i kolejne etapy starań o otwarcie Politechniki w Szczecinie, wynika, że:

a) projekt utworzenia Politechniki powstał w czerwcu 1946 r. i był realizowany równolegle z organizowaniem Ak. Handlu Zagr.

b) Szkoła Inżynierska nie „została przyjęta” przez społeczeństwo szczecińskie jako dar, lecz przez to społeczeństwo przy poparciu Władz została stworzona,

c) W. Szk. Inż. nie jest oddziałem takiej szkoły w Poznaniu,

d) prof. Olgerbrand jest w dalszym ciągu pełnym życiowości opiekunem Szkoły,

e) Komitet Organizacyjny Politechniki nie rozwiązał się, a przeciwnie, pracuje nadal nad rozwojem uczelni, a ściślej opiekę na nią powierzone zespołowi w składzie: Dr. Patek, kpt. Bartoszyński, ppfk. Ciałowicz, Dyr. Dyr. Inż. Kędzierski; Kliks, Inż. Welczek, Żak; Wice-prez. inż. Kotowski i prez. Bratniej Pomocy Czarnowski.

„Na zakończenie — czytamy — niech mi będzie wolno podkreślić, że powstanie dwóch wyższych uczelni w Szczecinie jest dowodem przemysłanego, długofalowego planowania w dziedzinie dóbr kulturalnych a przez udopełnienie synom chłopa i robotnika możliwości zdobycia wiedzy jeszcze jednym dowodem prawdziwej demokratyczności naszego ustroju.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i pozdrowienia.

M. ŻAK

Członek Komitetu Organizacyjnego Politechniki Szczecińskiej

Spółdzielczość Pomorza Zachodniego**Konferencje i kursy**

W dn. 3 marca br. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. przy współdziałaniu Okręgowego Oddziału Meczarsko - Jajczarskiego „Społem” organizuje w Szczecinie konferencje kierowników oraz delegatów zarządów i rad nadzorczych spółdzielni mleczarskich.

W dniach 4-6 marca rb. organizowany jest przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. „Społem” Okręgowy Oddział Meczarsko - Jajczarki 3-dniowy kurs dla młodzieży wiejskiej.

Z życia oddziału Z. Z. P. S.

W tych dniach odbyło się w Szczecinie zebranie zarządu oddziału Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przy udziale przedstawicieli rad zakładowych. Po złożeniu sprawozdania przez przew. ob. Strzeszewskiego B. i omówieniu bieżących zadań Zarządu wywiązała się żywa dyskusja. Oddział Związku skupia obecnie 1500 pracowników spółdzielczych w tym 390 kobiet z 35 placówek spółdzielczych na terenie Szczecina. Ostatnio Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych uruchomił w lokalu swoim przy ul. M. Niedziałkowskiego 21 wypożyczalnie książek i czytelnie pism.

Spółdzielczynie pragną zracjonalizować gospodarstwa domowe na wzór Szwecji.

W dniu 10 stycznia b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Centralnego Wydziału Spółdzielczego Ligi Kobiet. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w większości województw zostały już utworzone Wojewódzkie Wydziały Spółdzielcze, a w Okręgu Warszawskim i Łódzkim również Wydziały Powiatowe.

Plan pracy na nowy rok przewiduje przede wszystkim szkolenie instruktoerek, które będą prowadziły intensywną akcję uświadamiania spółdzielczych wśród członków Ligi Kobiet, w Kołach Gospodyń Wiejskich przy Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz na terenie Związków Zawodowych wśród szeregów kobiet pracujących zawodowo w fabrykach, sklepach, biurach i t. p.

Zaprojektowano również urządzenie wycieczki spółdzielczych do Szwecji — kraju, w którym kobiety zajęte w ruchu spółdzielczym doniosły rolę, szczególniej ich chodzi o sprawę zracjonalizowania gospodarstw domowych.

Mamy nadzieję, że doskonałe wzory szwedzkiej spółdzielczości w dziedzinie gospodarstwa kobiecego przyczynią się do ozywienia u nas akcji zakładania tego typu spółdzielni.

Uwaga radiosłuchacze

Polskie Radio prosi wszystkich radiosłuchaczy, interesujących się wykładami „Radiowego Uniwersytetu Ludowego” i audycjami z cyklu „Nauka przy głośniku” o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy słuchasz wykładów „Radiowego Uniwersytetu Ludowego” i czy odpowiada ci dotychczasowa godzina nadawania tej audycji?
2. Czy bardziej odpowiadają ci wykłady z cyklu „Nauka przy głośniku”; czy; „Radiowego Uniwersytetu Ludowego?”
3. Wymień zagadnienia, które chcesz, aby były omawiane w Radiowym Uniwersytecie Ludowym”.

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem:

Biuro Studiów Polskiego Radia, Warszawa, Noakowskiego 20, podając wiek, zawód i wykształcenie.

Równocześnie prosimy o nadsyłanie pod powyższym adresem uwag, dotyczących audycji oświatowych, nadawanych w programie Polskiego Radia.

Zaopatrzenie szkół w zeszyty

W ramach rozprowadzania przydziałów Ministerstwa Oświaty, księgarnia spółdzielcza „Polskie Pismo i Książka” w Szczecinie rozpoczęła już stałą obsługę szkół i urzędów oświatowych według rozdzielnika Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Pierwsze rozprowadzone 14-to kartkowe zeszyty dotarły do rąk młodzieży szkolnej w ustalonej cenie po 3.50 i 4 zł. Na dalsze rozprowadzenie czeka kilkadziesiąt tysięcy zeszytów oraz bloki rysunkowe.

Zapotrzebowanie kierować do księgarni spółdzielczej „Polskie Pismo i Książka” w Szczecinie Al. Wojska Polskiego 41 tel. 506, która w ramach przydziału, w porozumieniu z Kuratorium niezwłocznie ekspeduje żądane partie.

Od Wydawnictwa

Pracowników terenowych spółdzielni okręgu Pomorza Zachodniego, jak również i nauczycieli, zaprasza się do tworzenia sieci kolportażu w oparciu o księgarnie spółdzielcze, spółdzielnie miejskie i wiejskie oraz szkoły.

Dążeniem wydawnictwa jest nasświetlić życie i rozwój regionu, by drukowanym słowem dotrzeć do każdego skupiska naszego terenu.

Zgłaszajcie nazwiska i adresy korespondentów, kolporterów, żądajcie numerów okazowych, zgłaście terminowe zapotrzebowanie na korzystny kolportaż tygodnika miasta morskogo „SZCZECIN”.

Odnznaczony za 25-letnią**pracę w spółdzielczości**

W Białogardzie odbyła się w Oddziale „Społem” uroczystość z okazji obchodzenia 25-lecia pracy w ruchu spółdzielczym przez ob.Zugaja Janą. W uroczystości tej wzięli udział licznie zgromadzeni pracownicy spółdzielcy, oraz szereg gości. Aktu dekoracji złotą odznaką „Społem” dokonał Delegat Zarządu „Społem” ob. Kossut Zygmunta.

Powstają nowe spółdzielnie

W ciągu miesiąca stycznia br. powstało na Pomorzu Zachodnim 30 nowych spółdzielni, z czego 18 spółdzielni samopomocy chłopskiej, 3 spożywców, 2 parcelacyjno - osadnicze, 2 ogrodnicze, oraz 5 innych.

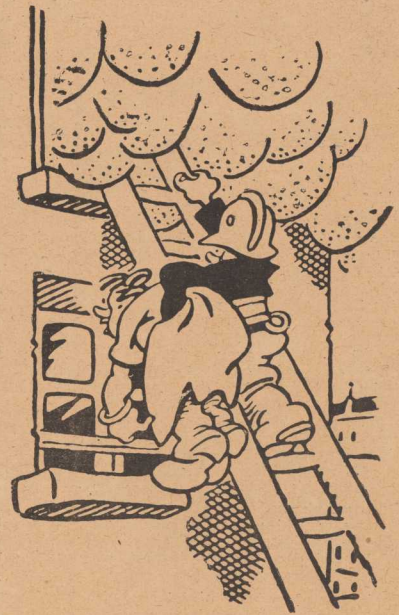
Ogółem na Pomorzu Zachodnim pracuje już ponad 500 spółdzielni różnych typów.

Walne zebranie Powsz. Spółdz. Spoż. w Słupsku

W Słupsku odbyło się walne nadzwyczajne zgromadzenie Powzechnej Spółdzielni Spożywców, na którym wybrano nowe władze. W skład rady nadzorczej weszli ob. ob: Kowalski J., Fiderer J. Sadocha J., Pedorowicz W., Pugajski T., Saliski J., Czarnecki K., Romański J. i Gulek. Spółdzielnia ta posiada 13 sklepów i skupia 828 członków.

Premie dla członków w Szwajcarii

Spółdzielnia Spożywców w Zurichu posiada w Alpach dom wypoczynkowy dla swych pracowników i członków. Ostatnio Zarząd spółdzielni uchwalił, że ci członkowie, którzy wykazają w ciągu roku najwyższą sumę zakupów, mają prawo do 10-cio dniowego, bezpłatnego pobytu w domu wypoczynkowym.

Ciekawość na czasie

Panie strażak.....

Niech pan zatrzyma się na chwilę, chcę zobaczyć co robią sąsiedzi